

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 179/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w K. z dnia (...)			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca oskarżonej A. W. (1)			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca	

	niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1		A. W. (1)	Karalność oskarżonej	Karta karna	425

		przez żadną ze stron.	
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
		XX	
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
1	Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez przyjęcie, że zgromadzony materiał dowodowy nie	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

pozwala na przypisanie oskarżonym A. W. (1) i A. W. (3) działania wspólnie i w porozumieniu, a tym samym przypisanie oskarżonemu A. W. (3) sprawstwa w zakresie zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego oraz okoliczności zdarzenia oceniane we wzajemnym ze sobą powiązaniu prowadzą do wniosku, że oskarżeni A. W. (1) i A. W. (3) działali wspólnie i w porozumieniu w dokonaniu zarzucanego im przestępstwa, a tym samym oskarżony A. W. (3) miał świadomość jego popełnienia
(apelacja prokuratora)

Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo

zasadny albo niezasadny	
<p>Skuteczne postawienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych obwarowane jest koniecznością spełnienia przez apelującego szeregu warunków. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 maja 2005 r. sygn. WA 10/05, „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu a quo wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnie uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.</p>	

Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego nie na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji (...) nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, innymi słowy mówiąc: na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z

doświadczeniem
życiowym lub
wskazaniami
wiedzy dopuścił
się w dokonanej
przez siebie
ocenie dowodów
sąd pierwszej
instancji”

(OSNwSK 2005,
z. 1, poz.
949 oraz poz.
947; podobnie
T. Grzegorzczak -
Kodeks
postępowania
karnego.
Komentarz, wyd.
III, Zakamycze
2003 s. 1134 oraz
P. Hofmański,
E. Sadzik, K.
Zgryzek -
Kodeks
postępowania
karnego.
Komentarz, t. II,
Warszawa 2007,
s. 666-667).

Oceniając przez
pryzmat tych
wymogów
apelację
prokuratora,
Sąd Apelacyjny
doszedł do
przekonania, iż
zarzut tam
sformułowany
nie może zostać
podzielony.

Ustalając brak
współdziałania
przestępnego A.
W. (3) z
A. W. (1),
Sąd Okręgowy
przyjął, iż

oskarżony
jedynie godził
się na udzielenie
– zaciągnięcie
kredytu przez
małżonkę, przy
czym czynność
ta jest
formalnością dla
zobowiązań
mażeńskich i
wcale z niej
nie wynika, że
osoba składająca
podpis pod
takim
oświadczeniem
musi znać
warunki
udzielenia
kredytu, a tym
bardziej –
wszystkie
czynności i
dokumenty,
jakie do tego
doprowadziły.
Sąd Okręgowy
w związku z
tym wskazał,
że oskarżony
nie potwierdził
takiej wiedzy,
nie uczyniła
tego oskarżona,
a nie można
jej zastępować
domniemaniem.
Dalej, jak
zauważył Sąd
meriti, nie
można
wnioskować o
współdziałaniu
przestępnym
jedynie na tej
podstawie, że
uzyskane
pieniądze
przeznaczone

były na spłacenie
zobowiązań
firmy będącej
nominalnie
własnością
oskarżonego,
skoro to jego
żona –
oskarżona
zajmowała się
sprawami
finansowymi, w
tym
regulowaniem
faktur, zaś fakt
spłaty
wierzytelności
nie jest niczym
nadzwyczajnym.
Dalej, jak
zauważył Sąd
I instancji, z
wiedzy
oskarżonego o
uzyskaniu
kredytu czy
regulowaniu
zobowiązań
firmy z tego
kredytu i
godzenia się na
to nie wynika,
że wiedział on
również o tym, w
jaki sposób żona
kredyt uzyskała,
a tym bardziej
– by w tym
współdziałał.

Prokurator
próbuje
zwalczać to
stanowisko
poprzez
głoszenie
poglądu, że
„trudno uznać”,
iż oskarżony
nie miał wiedzy

i nie był poinformowany, w jaki sposób kredyt ten jest załatwiany, jak też akcentuje wspólne prowadzenie gospodarstwa przez oskarżonych oraz świadomość obydwójga co do uzyskiwanych dochodów, a wreszcie wyraża stanowisko, iż „trudno zatem uznać”, że A. W. (3) towarzysząc żonie celem podpisania umowy kredytowej nie wiedział, w jakiej wysokości będzie to kredyt, jakie są wymagania, aby go uzyskać, a także jak przebiegała procedura jego udzielenia, zaś z faktu przeznaczenia pieniędzy na spłatę zobowiązań firmy oskarżonego wnioskuje o wspólnej decyzji małżonków o załatwieniu kredytu. Wreszcie z faktu wyrażenia zgody na zaciągnięcie

kredytu wyciąga on wniosek, że oskarżony „raczej na pewno” zna warunki i zasady udzielania kredytu. Z faktów tych w połączeniu z trudną sytuacją rodzinną i materialną oskarżonych ma zdaniem oskarżyciela wynikać wniosek o współdziałaniu przestępnym oskarżonych w wyłudzeniu kredytu, podobnie jak z późniejszego braku spłaty rat. Ponadto prokurator wyraża pogląd, iż udzielając zgody na udzielenie kredytu, oskarżony w ten sposób odegrał znaczącą rolę w jego wyłudzeniu, a tym samym umożliwił wykonanie wspólnego zamiaru wyłudzenia kredytu, co uzasadnia jego odpowiedzialność na zasadzie współsprawstwa.

Lektura
argumentacji
apelacji

prowadzi Sąd
Apelacyjny do
wniosku, iż
wnioskowanie
prokuratora to w
rzeczywistości w
części
spekulacja,
której sam autor
zdaje się nie
być pewien (stąd
niekategoryczny
ton twierdzeń),
ale też w
znacznej części
uproszczenia,
jak i
niedopuszczalne
domniemanie
pozbawione
jakichkolwiek
podstaw
prawnych i
faktycznych.

Podstawowym
błędem, jaki
leży u podstaw
rozumowania
apelującego, jest
zupełnie
niedopuszczalne
utożsamianie
pojęcia
wyłudzenia
kredytu z
kwestią
starania się o
kredyt. Wbrew
pozorom nie
są to pojęcia
tożsame. Przede
wszystkim
podkreślić
trzeba, iż żadna
dziedzina prawa
nie określa, kto
może starać się o
kredyt, pożyczkę
czy podobne

świadczenie –
oczywiście z
punktu widzenia
udzielającego
kredytu lub
pożyczki
powinna to być
osoba, która
gwarantuje
spłatę tych
środków, jednak
truizmem jest
twierdzenie, że
osoby naprawdę
dobrze
sytuowane – a
więc z punktu
widzenia np.
banków idealni
pod względem
wypłacalności
pożyczkobiorcy
czy
kredytobiorcy –
generalnie
rzadko muszą
korzystać z
takich form
wsparcia
finansów, a po
pożyczki lub
kredyty sięgają
osoby, które
nie są w
stanie zapewnić
finansowania
określonego celu
we własnym
zakresie.
Dlatego też
osoby ubiegające
się o kredyt
lub pożyczkę
poddawane są
określonej
procedurze
sprawdzania ich
zdolności
kredytowej.
Zarazem

zauważyć trzeba, że na rynku finansowym funkcjonuje cały szereg legalnie działających przedsiębiorstw trudniących się udzielaniem pożyczek o bardzo wysokim stopniu ryzyka, osobom nawet bardzo mocno zadłużonym, reklamowanych jako „pożyczki, kredyty bez BIK, bez zaświadczeń”, gdzie w zamian za bardzo wysokie prowizje i odsetki wielokrotnie wyższe niż np. przy kredytach bankowych, udzielane są pożyczki osobom, które takich kredytów czy pożyczek nie dostałyby z pewnością w tradycyjnych instytucjach finansowych; gdyby przyjmować optykę apelującego, praktycznie wszystkie te osoby z racji ich sytuacji materialnej, w tym bardzo często

poważnego zadłużenia z tytułu innych podobnych pożyczek, są oszustami wyłudzającymi pożyczki, co jest przecież niedopuszczalnym uproszczeniem.

Ponadto zauważyć należy, iż nie jest prawnie niedopuszczalna sytuacja, gdy osoba posiadająca już kredyt lub pożyczkę stara się o kolejną pożyczkę lub kredyt, a co więcej – iż z kolejnej pożyczki lub kredytu finansuje spłatę poprzedniego zobowiązania.

Taka sytuacja nie jest sama w sobie prawnie równoznaczna z wyłudzeniem kolejnego kredytu czy pożyczki, a zresztą sektor finansowy przecież oferuje wprost produkty finansowe dedykowane właśnie spłacie innych zobowiązań finansowych –

np. tzw. kredyty
czy pożyczki
konsolidacyjne.

W żaden sposób
nie można
wnioskować, że
ktoś zamierza
wyłudzić kredyt
czy pożyczkę
jedynie na tej
podstawie, że
stara się o takie
świadczenia
będąc w trudnej
sytuacji
materialnej czy
osobistej, co
więcej – także
wtedy, gdy
obiektywnie
uznać należy, iż
stara się o
środki, których
spłata przerasta
jego możliwości
finansowe. Tak
bowiem długo,
jak osoba
ubiegająca się
o kredyt lub
pożyczkę podaje
zgodne z
rzeczywistością
dane
umożliwiające
ocenę jej sytuacji
materialnej,
szanująca się
instytucja
finansowa może
dokonać analizy
ryzyka
kredytowego,
ewentualnie
zażądać
zabezpieczeń np.
osobistych lub
rzeczowych czy
zapropionować

inne warunki kredytu lub pożyczki, a dopiero finalnie podjąć opartą na ekonomicznej analizie decyzję, czy kredytu udzielić, czy nie i udzielenie kredytu w takich warunkach nie może być traktowane jako wyłudzenie, zaś odmowa udzielenia kredytu z uwagi na krytyczną ocenę zdolności kredytowej nie oznacza, że miało miejsce jedynie usiłowanie wyłudzenia.

Podkreślenie tych pozornie oczywistych faktów jest konieczne, by wskazać, iż z samego faktu, że oskarżeni niewątpliwie byli w trudnej sytuacji finansowej, nie można wnioskować, iż tym samym nie mieli oni prawa poszukiwać źródeł poprawy tej sytuacji poprzez finansowanie zewnętrzne, np. w drodze

kredytu lub pożyczki, choćby jej celem miało być regulowanie innych, wcześniej zaciągniętych zobowiązań tego typu, jak w niniejszej sprawie – na marginesie zresztą wypada zauważyć, że takiego finansowania małżonkowie dokonywali już po czynie analizowanym w niniejszej sprawie, zaciągając kolejne zobowiązania w firmach pożyczkowych – vide k. 126v – co jednak nie skutkowało postawieniem im żadnych dodatkowych zarzutów, choć przy takiej argumentacji, jak przywołana przez oskarżyciela, zaciąganie kolejnych pożyczek również przecież trzeba by traktować w kategoriach przestępnych, co jest oczywiście nieporozumieniem.

Oskarżony A. W. (3), choć nie zajmował się w rodzinie sprawami finansowymi, to jednak niewątpliwie z racji pozostawania we wspólnym gospodarstwie z żoną, która te sprawy prowadziła, musiał orientować się w trudnej sytuacji finansowej rodziny, jednak z faktu tego nie można wnioskować – z przyczyn wyżej wskazanych – iż tym samym akceptował przestępną poprawę jej sytuacji finansowej w drodze wyłudzenia kredytu, choć niewątpliwie chciał on, by sytuacja ta uległa poprawie (jest to oczywiste i nie wymaga dowodu) i z pewnością wiązał w tym zakresie nadzieje z kredytem załatwianym przez żonę. Oskarżony z pewnością nie

zachował elementarnej staranności, jeśli chodzi o interesy własnej rodziny, nim wyraził zgodę na uruchomienie kredytu, by zastanowić się, z czego kredyt ten będzie spłacany, jednak nie jest on przecież osobą upośledzoną, nieobeznaną w realiach społecznych i z pewnością doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, iż bank nie „podaruje” pożyczonych pieniędzy, zaś w razie braku spłaty na warunkach umownych (a więc w ratach i z odsetkami umownymi) pieniądze będą egzekwowane z całego majątku małżonków natychmiast, w całości i z zupełnie innymi odsetkami za opóźnienie. Jego zgoda na zaciągnięcie tak ryzykownego zobowiązania nie jest jednak równoznaczna z wyłudzeniem na

szkodę banku, a co najwyżej była to decyzja niekorzystna dla jego własnej rodziny i jego samego.

Do wyłudzenia w niniejszej sprawie nie doszło dlatego, że małżonkowie byli w trudnej sytuacji finansowej i chcieli ją poprawić przez zaciągnięcie kolejnego kredytu, na którego spłatę na takich warunkach, na jakich uzyskali kredyt, nie mieli szans. **Do**

wyłudzenia doszło dlatego, że podczas procedury udzielania kredytu bank został wprowadzony w błąd co do zamiaru i możliwości wywiązania się ze zobowiązania oraz sytuacji finansowej

poprzez przedłożenie wraz z wnioskiem o kredyt podrobionego

zeznania
podatkowego
wykazującego
wysoki przychód
i dochód w
sytuacji, gdy
w rzeczywistym
zeznaniu nie
tylko nie było
żadnych
przychodów i
dochodów, ale
widniała strata.
To właśnie to
sfalszowane
zeznanie w
połączeniu z
zaświadczeniem
o niezaleganiu z
podatkami stało
się podstawą
opracowania
prognozy
finansowej, w
oparciu o którą
podjęto decyzję
o przyznaniu
kredytu. Nie
budzi żadnych
wątpliwości, iż
gdyby bank
dysponował
prawdziwą
informacją o
sytuacji
materialnej,
żadnego kredytu
by nie udzielił
z uwagi na
negatywną
ocenę zdolności
kredytowej,
nierokującą
szans na spłatę
kredytu na
warunkach
określonych
umową.

Oskarżona w złożonych wyjaśnieniach wskazała, że kredyt załatwiała sama „przez człowieka z W.”, przy czym mąż o niczym nie wiedział; opisała, jak uzyskiwała sfalszowane zeznanie podatkowe, jest też poza dyskusją, że to tylko ona złożyła wniosek o kredyt wraz z tym dokumentem. Przy takich wyjaśnieniach, których nie sposób podważyć z uwagi na brak jakiegokolwiek przeciwdowodu, w połączeniu z brakiem potwierdzenia wiedzy w tym zakresie ze strony oskarżonego, nie ma żadnego innego bezpośredniego dowodu na to, że A. W. (3) wiedział, na podstawie czego ma być udzielony kredyt, o który starała się żona (w szczególności widział

dokumenty, które miały być przedłożone wraz z wnioskiem albo przynajmniej słyszał od żony, jak cały proceder ma się odbyć). W szczególności nie można się tu w prosty sposób odwoływać do zasad doświadczenia życiowego czy faktu, że wspólnie prowadzili oni gospodarstwo domowe. Jest bowiem poza sporem i wynika to jednoznacznie z materiału dowodowego, że kwestiami finansowymi w rodzinie i biznesie zajmowała się wyłącznie oskarżona i sytuacja takiego „podziału ról” z punktu widzenia elementarnych zasad doświadczenia życiowego jest właśnie bardzo często spotykana.

Osoba oskarżonego w sposób pewny pojawia się dopiero na etapie

uruchamiania
już udzielonego
kredytu – a
więc po podjęciu
decyzji przez
bank,
poprzedzonej
wprowadzeniem
pracownika w
błąd co do
kondycji
finansowej
kredytobiorcy –
przy czym
podpisuje on
się na umowie
kredytowej
jedynie w
rubryce
przeznaczonej
na zgodę
małżonka.
Umowa, którą
podpisuje,
zawiera
wprawdzie
warunki
kredytu, jednak
nie zawiera
przytoczenia
okoliczności, na
podstawie
których kredytu
udzielono,
zatem nie można
wnioskować, iż
oskarżony
najpóźniej przed
podpisaniem
mógł się
zapoznać z nimi
i zauważyć, że
wykazana przez
żonę sytuacja
dochodowa ma
się nijak do
ich rzeczywistej
(nawet jeśli
oskarżony nie
znał szczegółów

finansów firm
czy rodzinnych,
to z pewnością
jego uwagę
zwróciłoby, że
według
deklaracji mieli
osiągać
kilkuset tysięcy
przychody i
ciągle wysokie
dochody, a
zmuszeni są
ratować się
„chwilówkami”
w firmach
pożyczkowych),
a tylko wtedy
można by uznać,
że jeszcze na
tym etapie mógł
zablokować całą
procedurę
uruchomienia
kredytu i skoro
tego nie uczynił,
to świadomie
współdziałał w
jego wyłudzeniu,
dopełniając
ostatniej
czynności
niezbędnej do
przelania
pieniędzy. Na
to, że oskarżony
najpóźniej w
tym momencie
wiedział, że
kredyt został
udzielony w
oparciu o
wyłudzenie, nie
ma jednak
żadnych
dowodów, a
nie można ich
zastępować
pozbawionymi
podstaw

domnieniami na niekorzyść A. W. (3). Z samego jednak faktu, że oskarżony zgodził się na uruchomienie kredytu, który został udzielony przez bank, a więc instytucję, co do której oskarżony mógł przecież zakładać, że profesjonalnie zbadala wcześniej ich sytuację materialną i oszacowała szanse na spłatę – nawet jeśli on sam je oceniał inaczej - nie można wnioskować, że chciał ów kredyt wyłudzić w rozumieniu art. 286§1 k.k.

Zdarzenia, które miały miejsce już po wyłudzeniu kredytu, nie mogą być uznane za przydatne dla odtworzenia zamiaru przestępnego oskarżonego. To, że raty kredytu nie były spłacane, jest faktem, podobnie jak i to, że nie przyczyniał się

do tego także i oskarżony, jednak z faktu tego można wnioskować jedynie tyle, że W. udzielono kredytu przerastającego ich możliwości finansowe, a nie – że także oskarżony już w chwili podpisywania zgody wiedział, że „domyka” procedurę wyłudzenia kredytu. Tak samo trzeba ocenić to, że kredyt wykorzystano na spłatę innego zobowiązania – jak wcześniej wskazano, praktyka taka wcale nie jest rzadkością, cały szereg osób korzystających z firm pożyczkowych wpada nawet z tego tytułu w tzw. pętle zadłużenia, jednak nie przyjmuje się przecież z samego faktu spłaty jednej pożyczki inną, że osoby te tym samym kolejne pożyczki po

<p>prostu wyłudzają.</p> <p>Reasumując, wbrew twierdzeniom apelacji prokuratorskiej nie ma żadnego dowodu, iż oskarżony A. W. (3) współdziałał w wyłudzeniu kredytu przez żonę. Brak też podstaw, by jego zachowanie rozważać w kategoriach jakiejs formy zjawiskowej, np. pomocnictwa. Brak jest jednoznacznych dowodów, że wiedział on, na podstawie czego został uruchomiony kredyt i dlatego zaskarżone orzeczenie w tym zakresie jest w pełni prawidłowe tak w zakresie A. W. (1) (poprzez ustalenie jej samodzielnego działania), jak i co do A. W. (3) (poprzez jego uniewinnienie).</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Uchylenie zaskarżonego wyroku i</p>	<p># zasadny</p>	

przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.	# częściowo zasadny # niezasadny		
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.			
Wniosek nie został uwzględniony, albowiem podniesiony zarzut został uznany za całkowicie bezzasadny.			
Lp.	Zarzut		
2	1. Rażąca niewspółmierność kary polegająca na orzeczeniu względem oskarżonej A. W. (1) kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy, podczas gdy okoliczności popełnienia czynu i postawa oskarżonej oraz względy prewencji ogólnej i indywidualnej przemawiają za wymierzeniem	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

	<p>jej kary pozbawienia wolności w wyższym wymiarze (apelacja prokuratora),</p> <p>2. Rażąca niewspółmierność kary, podczas gdy prawidłowa analiza wszelkich przesłanek dotyczących jej wymiaru wskazanych w art. 54§1 k.k. (zapewne art. 53§1 k.k. – uwaga SA – oskarżona nie jest osobą młodocianą) uzasadniała wymierzenie oskarżonej znacznie łagodniejszej sankcji (apelacja obrońcy oskarżonej A. W. (1)).</p>		
<p>Zwiążle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut rażącej niewspółmierności</p>			

kary (dotyczy to również innych środków), jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (Hirak SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należyście stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej

mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować" (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)" (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., (...) 75/07, LEX nr

569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W niniejszej sprawie Sąd I instancji jako okoliczności przemawiające za zaostreniem represji karnej wobec oskarżonej przyjął:

- wysokość szkody przekraczającą o 100.000 zł granicę kwalifikowanej postaci czynu przypisanego oskarżonej,

- karalność oskarżonej, przy czym dostrzegł, iż nie była ona karana w chwili czynu, jednak przypisanych jej w innej sprawie przestępstw dopuściła się w (...) r., przy czym było to 5 czynów z art. 286§1 k.k.

Z kolei jako okoliczności łagodzące Sąd

Okręgowy
poczytał
oskarżonej:

- niekaralność w chwili czynu,
- wykonywanie pracy zarobkowej,
- uregulowaną sytuację rodzinną.

Ani apelacja oskarżycielska, ani apelacja obrończa nie sformułowały skutecznie zarzutów, jeśli chodzi o kompletność ww. okoliczności, jak i prawidłowość zakwalifikowania danych okoliczności jako przemawiających za zaostrzeniem lub złagodzeniem represji karnej. W szczególności nie ma żadnej sprzeczności, jeśli chodzi o kwestię dokonanej przez Sąd I instancji oceny znaczenia karalności oskarżonej za przestępstwo oszustwa (choć obrońca odwołuje się do tej okoliczności,

to sam mówi o „pozornej sprzeczności”).

Istotnie, oskarżona nie jest osobą uprzednio karaną w takim znaczeniu, o jakim mówi ustawodawca np. w art. 69§1 k.k., jednakże nie można przejść do porządku dziennego nad okolicznością, że oskarżona dopuściła się naruszenia porządku prawnego nieincydentalnie, nawet gdy naruszenie to jest bliskie czasowo z naruszeniami przypisanymi jej w sprawie (...)SR w B..

Analizując, czy Sąd meriti w oparciu o te okoliczności prawidłowo ustalił wymiar kary dla oskarżonej, przypomnieć wypada, iż zgodnie z art. 53§1 i 2 k.k. Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych

przez ustawę,
bacząc, by jej
dolegliwość nie
przekraczała
stopnia winy,
uwzględniając
stopień
społecznej
szkodliwości
przypisanego
sprawcy czynu
oraz biorąc pod
uwagę cele tak
indywidualno-,
jak i
ogólnoprewencyjne
kary; w
szczególności
ma uwzględnić
motywację i
sposób
zachowania się
sprawcy, rodzaj i
rozmiar
ujemnych
następstw
przestępstwa,
właściwości i
warunki
osobiste
sprawcy, sposób
życia przed
popelnieniem
przestępstwa i
zachowanie się
po jego
popelnieniu, a
zwłaszcza
staranie o
naprawienie
szkody.

W ocenie Sądu
Apelacyjnego
wszystkie te
kryteria Sąd I
instancji
prawkłowo i
w należytym
stopniu

uwzględnił
ferując karę
wobec
oskarżonej A. W.
(1), dostrzegając
tak okoliczności
przemawiające
za
miarkowaniem
represji karnej,
jak i za jej
zaostreniem i
przydając im
właściwą wagę,
w rezultacie
czego doszedł do
w pełni trafnego
przekonania, że
represja ta może
wprawdzie
oscylować w
dolnych
granicach
ustawowego
zagrożenia,
jednakże nie
może ona być
tego rodzaju,
by uzasadniała
warunkowe
zawieszenie
wykonania
orzeczonej
wobec A. W.
kary, co
wymagałoby
orzeczenia tej
kary w
minimalnym
wymiarze, a więc
z całkowitym
pominięciem
oczywistych i
niespornych
okoliczności
obciążających,
co jest nie
do pogodzenia
z koniecznością
adekwatności

kary do stopnia
zawinienia i
społecznej
szkodliwości
czynu i nie czyni
z pewnością
zadość
względowi na
ogólnoprewencyjne
oddziaływanie
kary. Z drugiej
jednak strony
nadmierna
represja w
stosunku do
osoby, która
wcześniej nie
była skazywana
na bezwzględne
kary
pozbawienia
wolności, nie
przebywała w
zakładzie
karnym, a przy
tym prowadzi
dom i
działalność
gospodarczą, a
do tego ma
obowiązek
spłaty
niebagatelnego
zadłużenia (poza
orzeczoną
przez Sąd
środkami ma też
cywilny
obowiązek
spłaty
olbrzymich
odsetek), także
jest bezcelowa,
gdyż nie tylko
nie zapewni
spłaty
zadłużenia na
rzecz
pokrzywdzonego
(a brak spłaty

akcentuje
prokurator), ale
doprowadzi do
demoralizacji
oskarżonej –
przy nadmiernej
represji
zadłużenie
rodziny
oskarżonej
jeszcze wzrośnie,
co może skłonić
ją, a być może
i jej męża,
do kolejnych
przestępczych
prób ratowania
budżetu
domowego
kolejnymi
kredytami czy
pożyczkami, by
po prostu
przetrwać.

Podkreślić
trzeba, iż
orzeczenie Sądu
I instancji
uwzględnia
wszystkie te
racje, podczas
gdy apelacje
skupiają się
jedynie na tych
aspektach, które
korzystne są dla
danego kierunku
apelacji, i tak
prokurator
podkreśla brak
spłaty
zadłużenia (tak,
jakby surowsza
kara, zwłaszcza
dwukrotnie
dłuższa, mogła
ją zapewnić, co
jest oczywiście
nieprawdą) czy

cele odstrasżające kary dla oskarżonej, nie bacząc, w jakiej już teraz jest sytuacji i jaka sytuacja skłoniła ją właśnie do popełnienia przestępstwa, natomiast obrońca podkreśla wyłącznie względy związane z wcześniejszym dobrym funkcjonowaniem oskarżonej i jej motywacją, odrywając się z kolei całkowicie od kwestii stopnia jej zawinienia, szkodliwości czynu czy celów kary w aspekcie ogólnoprewencyjnym. Tylko Sąd I instancji spojrzał na wszystkie te względy w sposób holistyczny, wydając rozstrzygnięcie, które uwzględnia wszystkie te racje i realizuje wszystkie cele z art. 53 k.k., a zatem zasługuje w pełni na

aprobate Sąd odwoławczego.		
Wniosek		
<p>1. Zmiana wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonej A. W. (1) kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat, pozostawiając pozostałe orzeczenia odnośnie naprawienia szkody w niezmienionym zakresie (apelacja prokuratora),</p> <p>2. Zmiana zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o karze poprzez orzeczenie wobec oskarżonej kary jednego roku pozbawienia wolności z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania owej kary na okres próby wynoszący 2 lata (apelacja obrońcy)</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

oskarżonej A. W. (1).		
Zwięzle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Rozstrzygnięcie o karze co do oskarżonej w pełni realizuje dyrektywy z art. 53 k.k., zaś apelacje: obrończa i oskarżycielska w żaden sposób nie wykazały, by potrzebna była jakakolwiek ingerencja w karę orzeczoną w I instancji.		
4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
1.	XXXXXXXXXXXXXXXX	XX
Zwięzle o powodach uwzględnienia okoliczności		
XXXXXXXXXXXXXXXX	XX	
5. ROZSTRZYGNIĘCIE		

SĄDU ODWOŁAWCZEGO	
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji	
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy
0.1Całość rozstrzygnięcia o winie i karze co do oskarżonej A. W. (1), rozstrzygnięcie uniewinniające oskarżonego A. W. (3).	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
Z przyczyn wcześniej wskazanych zarzuty obydwu apelacji okazały się nietrafne. Wydane rozstrzygnięcie zostało prawidłowo umotywowane, należyście wykazano winę i sprawstwo oskarżonej A. W. (1) działającej samodzielnie	

<p>jako sprawca przypisanego jej czynu (tym samym zasadnie uniewinniając od niego A. W. (3)), a prawnokarna reakcja Sądu Okręgowego nie razi surowością ani łagodnością. Brak podstaw z art. 433§1 k.p.k., uprawniających do orzekania poza granicami zarzutów apelacji.</p>	
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>	
0.0.11.	Przedmiot i zakres zmiany
0.0.1XX	
Zwięźle o powodach zmiany	
XX	
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>	
<p>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i</p>	

apelacji
oskarżyciela
publicznego
koszty procesu w
tej części ponosi
Skarb Państwa,
natomiast Sąd
Apelacyjny na
podstawie art.
624§1 k.p.k.
zwolnił
oskarżoną A. W.
(1) od kosztów
sądowych
obciążających ją
z tytułu
niewzględnienia
apelacji
obrończej, mając
na uwadze jej
sytuację
materialną i
rodzinną, ale
też i orzeczoną
bezwzględnie
karę
pozbawienia
wolności oraz
nałożony na
nią obowiązek
odszkodowawczy.

7. PODPIS

P. G. G. N. K.